



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZESTOCHOWSKI

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 3.50 zł. dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZESTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52. TELEFON 22-45
Konto w Komunalnym Kasie Oszczędności Nr. 12.
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 13-tej.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZESTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 52.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz millimetryowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia słoiska, fantazyjne, cyfrowe i bitanżowe o 50 proc. droższe. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Korsarstwo morskie tradycją Anglii

Niebezpieczeństwo angielskiej wojny dla państw neutralnych

Belgijska strefa przybrzeżna w dalszym ciągu zagrożona jest niebezpieczeństwem ze strony napływających tu min. Z całą pewnością można ustalić, że są to miny francuskie lub angielskie, a w niewielu wypadkach holenderskie. Dwie spośród min w pobliżu Zeebrugge eksplodowały, a huk, spowodowany wybuchem, slychać było w odległości 20 km. — Ołbrzymie zaniepokojenie wywołał wybuch wśród ludności miasta Brügge, oddalonego od miejsca wypadku zaledwie o 15 km.

Brytyjski krążownik „Rawalpindi” zatopiony

Brytyjska admiralicia komunikuje: Brytyjski krążownik „Rawalpindi”, o pojemności 16.697 ton, został zatopiony. — Oficerowie i załoga, z wyjątkiem jednego oficera i 16 marynarzy, zginęli.

Konfiskata własności państw neutralnych

Król angielski zgodził się na korsarstwo

London, 28 listopada.

Król angielski wydał nowe rozporządzenie o blokadzie stosowanej przeciw towarom pochodzącym z Niemiec a znajdującym się na okrętach państw neutralnych i stanowiących własność tych państw. Niemcy na ten brutalny akt złamania prawa międzynarodowego, niezależnie od tego, że w państwach neutralnych wywołał on fałszywe poczucie oburzenia i sprzeciwu, znajdują odpowiednią odpowiedź.

Do protestów — jak donoszą z New Yorku — przeciwko konfiskacie własności państw neutralnych przyłącza się

również Stany Zjednoczone. Amerykanie widzą w korsarskich metodach Anglii pogwałcenie praw międzynarodowego.

Najnowsze metody pangsterskie Anglii wywołały echo w Chinach, które ostro sprzeciwiają się tego rodzaju postępowaniu. Chiny widzą — jak donoszą z kół oficjalnych — w angielskich metodach całkowite pogwałcenie deklaracji z r. 1856. W prasie określa się Anglię jako „gwałciciela międzynarodowych zobowiązań, burzyciela zaufania między narodami”.

Także i w Jugosławii brytyjskie metody korsarskie wywołały silne wrażenie.

Zaostrzona blokada zmienia politykę Japonii

Tokio, 28 listopada.

W jednym z czołowych artykułów piśmiennictwa „Hitschi Schimbun”, że „Japonia nie może na to pozwolić, by Anglia prowadziła wojnę na koszt państw neutralnych”. Japonia nie chce się mieszać do wojny europejskiej, lecz protest Japonii w Londynie może być zrozumiany jako zmiana kierunku polityki Japonii. Celem Japonii jest rozwikłanie konfliktu chińskiego, w który bezpośrednio wmisczana są sprawy niemieckie.

„Możemy już dziś oświadczyć Anglii i Francji, że ogólnie panująca sytuacja może się łatwo zmienić w poważny kryzys”. Skoro Anglia i Francja zastosują nową blokadę, Japonia nie wstrzyma się od wmisczania się do tej kwestii.

„Tokio Asahi Schimbun” donosi dalej, że Francja zaakceptowała angielskie środki postępowania. Japonia zaprotestowała więc również i w Paryżu.

Pismo protestacyjne w Londynie

Tokio, 28 listopada.

Urządowo donoszą, że japoński ambasador w Londynie został wezwany przez rząd do złożenia protestu w rząd Wielkiej Brytanii przeciwko angielskim środkom stosowanym wobec rzekomego zakładania min na morzu przez Rzeszę.

Rozmówca z urzędu zagranicznego oświadczył, że nie tylko Japonia, lecz również i inne państwa neutralne zaprotestowały przeciwko zatrzymaniu ich handlu przez angielskie środki blokady. Od czasu wybuchu wojny prawa międzynarodowe zostały przekroczone przez zachodnie mocarstwa.

W wypadku zagrożenia ważnych japońskich interesów, przez akcję Wielkiej Brytanii, Japonia zmuszona jest zastosować przeciwdziałanie.

Trzej bandyci skazani na śmierć

Kraków, 28 listopada.

Handlarz koni, Franciszek Matuziak, z Chrzanowa, wspólnie z inwalidą Franciszkiem Sidelko i jego synem Stefanem z Luszwic, w nocy z 19 na 20 września dokonali napadu z bronią w reku na mieszkanie małżonków Turków w ich zagrodzie w Luszwicach i zrabowali im ich oszczędności. Sprawcy, ukarani zostali przykładnie, uznani bowiem zostali za jednostki asocjalne. Sąd wojenny skazał wszystkich trzech na karę śmierci i wyrok został wykonany.

Wyrównanie Tokio-Moskwa

Tokio, 29. listopada.

Dotychczasowy japoński ambasador w Rzymie Shiraton oświadczył w jednym ze wstępnych artykułów „Hottschi Schimbun” że Japonia z Rosją Sowiecką w najbliższym czasie zawrą kompromis. Wszystkie zaley od Japonii, od jej stanowiska — mówił ambasador — i nawet wtedy gdy Rosja Sowiecka będzie chciała czy też podjąć się nowego zadania stworzenia innego porządku na świecie. Japonia dziękują Niemcom i Włochom, że podczas konfliktu chińskiego wypowiedziały się w tej kwestii.

Żądanie zwołania Zgromadzenia Narodowego

Gandhi o obecnej sytuacji Indyi

Delhi, 28 listopada.

W hinduskim tygodniku „Harijan” publikuje Gandhi artykuł na temat obecnej sytuacji Indyi. Oświadcza on, że jest tylko jedna droga, by móc wybrnąć ze spiętrzonych trudności: wybrać Zgromadzenie Narodowe Hindusów, które następnie samo będzie stanowić o dalszych losach Indyi. Wszyscy bez wyjątku mężczyźni i kobiety w wieku wyborczym muszą otrzymać czynne prawo wyborcze. Mahatmanie winni mieć specjalne prawo wyborcze, ponieważ wśród innych narodowości po winni oni zająć specjalne stanowiska w Zgromadzeniu. Artykuł Gandhiego przepełniony jest tendencją, by cały naród Hindusów bez zróżniczkowania na partie i religie, zespolić dla wspólnych narodowych interesów państwa indyjskie go.

Na północno - zachodniej drodze, prowadzącej do Dera — Esmail — Khan Hindusi zaatakowali dwa uzbrojone wozy wojskowe. Major angielski z pierwszego wozu został uprowadzony, jeden żołnierz angielski zabity.

Hańba Anglii w Indiach

Berlin, 28 listopada.

Rzeczowe i trzeźwe twierdzenie w związku z indyjską walką o wolność wypowiedziane przez Niemcy w sprawie okropnego położenia ludności hinduskiej spowodowały w Londynie ambaras i zakłopotanie.

Radio Londynu wołało o tym nie mówić i dopuścić do tego, żeby trawa porosła na tej sprawie. Możemy służyć cyframi, których prawdziwość mimo najlepszych chęci Londyn nie mógłby nie potwierdzić. Radio Wielkiej Brytanii rozpowszechnia fakt, że ludność Indyi w ostatnich czasach wzrosła z 250 na 350 milionów. Sprawozdawca angielskiego ministerstwa kłamstw, popełnił okropny błąd. Milczy on pod tym względem i nie mówi, że cyfra ludności Wiel-

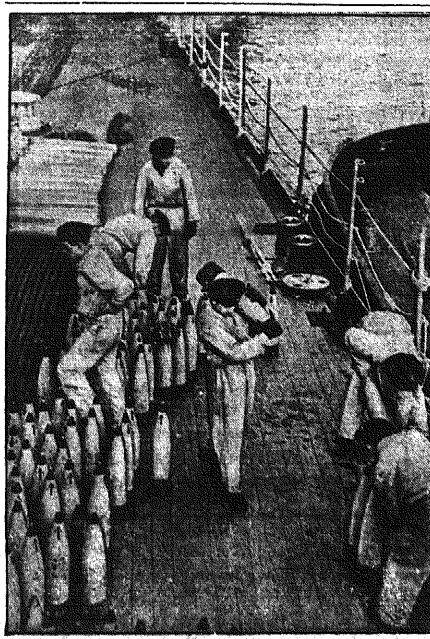
kiej Brytanii w ostatnim stuleciu podwoiła się, mimo, że liczba urodzin była o wiele mniejsza. Należałoby jednak wykaazać statystykę zgonów jako dokument angielskiej hańby, kolonialnej. Cyfra urodzin w Indiach wyraża się 34,4 urodzin, na 1000 ludzi. Z powodu katastrofalnych stosunków społecznych i politycznych pod osławionym panowaniem brytyjskim każdy Hindus może żyć tylko około 27 lat, a każda Hinduska tylko 26,5 lat. A Wielka Brytania szczyści się prawie podwójną cyfrą. Przeciętą granicą wielu wynoszą w Anglii u mężczyzn 58 lat, u kobiet nawet 62!

Przywódcą Hindusów, Habibur Rahmann stwierdza: „żaden z indyjskich wieśniaków nie jest w stanie, aby chociaż raz dziennie zjeść do syta. Wytworza on wszystkie możliwe produkty,

lecz dla niego nie pozostaje nic innego, jak tylko suchy chleb i cebula”.

Następnie demontuje radio londyńskie twierdzenie Niemiec, że w Indiach jest 40 mil. bezrobotnych przy 350 milionach ogólnej ludności. Brzmi to dosłownie: „Fakt, że w przemyśle Indyi zatrudnionych jest 26 milionów ludzi, i że ludność miejskiej jest tylko 29 milionów, pokazuje całą śmieszność niemieckich cyfr”. Większa część niewykwalifikowanych robotników otrzymuje pensję 3 marki na tydzień, przy dziesięciu i jedenastogodzinnej pracy. Ogólna cyfra bezrobotnych waha się od 40 — 60 milionów. Nie otrzymują oni żadnego wsparcia i żyją z tego co wyżebrzą.

Niemcy w swej statystyce podały więc najniższe liczby, które zostały potwierdzone przez fachowców hinduskich.



Niemiecki okręt wojenny opuszcza port

Po przygotowaniu okrętu wojennego do podróży, załoga ładuje na pokład amunicję.

Oczy państw neutralnych zwrócone na Włochy

Francja na usługach Anglii

Genewa, 28 listopada.
Zamiary demokracji zachodnich przeciwko państwom neutralnym są coraz bardziej zrozumiałe. Według zdań paryskich kół politycznych, jako odpowiedź na ich protesty należałoby oświadczyć, że zwrócimy się pod tym adresem (!). Polepszenie dołi państw neutralnych według zdania mocarstw zachodnich jest tylko pod tym warunkiem możliwe, by zwrócili się one do Berlina z żądaniem prowadzenia w ten sposób wojny morskiej, aby była ona dla Anglii i Francji znośna.

Z ironią oświadcza generał Fa b r y w „M a t i n”, że neutralność jest dziś bardzo trudną kwestią. „T e m p s” znów pisze, że państwa neutralne mają pewne ułatwienie, zresztą powołuje się na fakt, że państwa sprzymierzone już w czasie Wojny Światowej stosowały te same „represje” bez uszczerbku dla małych państw.

Można przewidzieć, że zamierzone wyzyskanie dyplomatycznej sytuacji państw neutralnych, rozbije się o stanowisko Włoch. Neutralni sprawozdawcy stwierdzają, że w Paryżu przypisują stanowisku Włoch specjalne znaczenie. Rząd paryski w obecnej akcji Londynu nie reaguje, tylko poddaje się bez oporu.

Nowy rząd rumuński

„NEUTRALNOŚĆ W KAŻDYCH OKOLICZNOŚCIACH” MÓWI TATARESCU

Bukareszt, 28 listopada.
Nowy rząd rumuński został utworzony. W skład nowego gabinetu weszli: prezydent ministrów Tatarescu, który jest równocześnie ministrem spraw wewnętrznych, minister oświaty Nistor, minister zdrowia prof. Bortoloni (obaj libe rałowie) minister rolnictwa prof. Jonecu-Sisesti, minister gospodarstwa Constantin Angelescu, minister komunikacji i robót publicznych Gurguta, minister sprawiedliwości Micescu (kierownik dawnej partii Goga), minister spraw zagranicznych Gafencu, który równocześnie objął kierownictwo ministerstwa propaganda.

Wszyscy ministrowie objęli już urządowanie.

Ponad 50 proc. spadła produkcja amunicji w Firth of Forth

SKUTKI NIEMIECKICH ATAKÓW.

Amsterdam, 28 listopada.
Nalot niemieckich samolotów nad północną Anglią wywołał silne zaniepokojenie całej ludności. Okazuje się, że w skutek częstych nalotów wszelkie zarządzenia obrony przeciwlotniczej nie mogą być w czyn wprowadzone. Ogólny niepokój podnosi również to, że ludność nie ma schronów przeciwlotniczych w dostatecznej ilości. Brak należytego zorganizowania akcji obrony powoduje, że robotnicy zmuszeni są opuszczać miejsce pracy i chronić się przed skutkami ataku lotnictwa niemieckiego. W ten sposób produkcja amunicji w okręgu Firth of Forth spadła przeszło o 50 procent, ponieważ większość robotników stanowią kobiety, które na skutek stale powtarzających się ataków lotnictwa niemieckiego zaniepokojone nie przybywają do pracy.

i spełnia zamiary Wielkiej Brytanii. Również i w Szwajcarii zamierzona przez Londyn i Paryż blokada eksportu niemieckiego jest bardzo krytykowana, a państwo włoskie i jego stanowisko uważane jest w tej kwestii za rozstrzygające.

Korespondent z Rzymu oświadcza w „Neue Züricher Zeitung”, że jest to nowa zmiana kierunku w obec-

nej wojnie i że w pierwszych tygodniach utrzymana równowaga „przesunęła się na korzyść Niemiec”. Nowa gazeta Zurychska zwraca uwagę na wielkie zaostreżenie, spowodowane nową przeszkodą we włoskiej komunikacji morskiej po zastosowaniu ostrych środków przez zachodnie mocarstwa i sprostowanie swoje kończy w ten sposób: „Nie będzie to łatwe, rozporządzając środkami mocarstw zachodnich należałoby formułkę, zapewniającą neutralność prawa Włoch. Mocarstwa zachodnie ostrzeżone przez włoskiego ministra spraw zagranicznych stoją wobec ciężkiej alternatywy.

Co otrzymuje rodzina żołnierza w Berlinie a co w Londynie i Paryżu?—Oszczędne demokracje

Berlin, 28 listopada.
W jaki sposób troszczy się narodowo-socjalistyczne państwo o utrzymanie rodzin żołnierza wykazują cyfry. Jak wypadnie porównanie z rodziałem środków utrzymania rodzin w Anglii i Francji zobaczymy na przykładzie.

Prawo angielskie posiada szczególne przepisy, odnoszące się do wsparć rodzin, których żywciele znajdują się na froncie. Naprzykład podział wśród dzieci. Obowiązuje tu reguła, że dziecko pierwsze otrzymuje 5, drugie 3, trzecie dwa, a każde następne po jednym sztylingu. Reguły te są prawem i mimo protestów nie udało się ich złagodzić.

Prawo francuskie przewiduje tylko jednakowe wynagrodzenie dla wszystkich, rozpadające się na trzy klasy. Wy sokość podzielonego wsparcia jednak jest jeszcze niższa niż w Anglii i pozwa- la tylko na skape utrzymanie życia. Ja- każ więc sumą rozporządza rodzina żoł- nierza w Londynie, Paryżu i Berlinie? Skoro weźmiemy pod uwagę większą zdolność łupna we Francji (500%) i Anglii (100%) to w przybliżeniu będzie to

wielka odesczkonia w porównaniu z niemieckimi możliwościami pokrycia zapo- trzebowania.

Przy tym trzeba wziąć pod uwagę ten niepomysłny wypadek, że kobieta zamężna posiadająca średnie wsparcie (64,50 Rm) na dzieci, które skończyły 16 lat nie otrzymują żadnego wsparcia specjalnego; za odnaleniem mieszkania płaci się w Niemczech 35 Rm. Są to przykłady pod-ające tylko minimalne ceny. Miesięcz- ne wsparcie dla rodziny żołnierskiej w Londynie wynosi, dla kobiety zamężnej bezdzietnej 51,45 Rm posiadającej jedno dziecko 62,10 Rm, dwoje dzieci 70,65 Rm, troje dzieci 77,10 Rm i więcej niż troje dzieci 83,55 Rm. W Paryżu stopnie wsparcia są następujące: dla kobiety bezdzietnej 20,45 Rm, z jednym dzieckiem 29,82 Rm, z dwoma 39,19 Rm, na troje dzieci 48,56, ponad troje 57,93 Rm. A w Berlinie dla mężatki bezdzietnej przeznaczają się 99,50 Rm., z jednym dzieckiem 125,50 Rm, na dwoje dzieci 151,50 Rm., na troje 177,50 Rm na więcej niż troje 203,50 Rm.

Niespokojne sumienie

Prześladowanie Niemców na Samoa. Aresztowanie naczelników.

Szanghaj, 28 listopada.
Rząd Australii wystąpił ostro przeciwko mieszkańcom Nowej Zelandii, obszarom dawnych kolonii niemieckich na Oceanie Spokojnym, szczególnie przeciw Samoa. Rząd Londynu wydał odpowiednio rozporządzenia, i jeszcze przed wybuchem wojny aresztowano mieszkających tam Niemców. Obecnie policja australijska przeprowadza masowe aresztowania wodzów tużemców wymienionych wysp oraz tych, którzy sympatyzują z Niemcami. Jako powód aresztowania podaje się, że chodzi tu o przedsięwzięcie pewnych środków bezpieczeństwa.

„Belfast” całkowicie stracony

Rzym, 28 listopada.

O storpedowaniu krążownika „Bel- fast”, które w dalszym ciągu zajmuje uwagę prasy włoskiej, pisze „Tribuna”, że strata tej nowoczesnej jednostki bojowej floty angielskiej w rzeczywistości nie da się wyrównać a krążownik uważać należy za ostatecznie stracony. Jeśli nie został on zatopiony, to zawładnie to jedynie tej okolicy, że w tym miejscu w porcie jest nieznaczna głębokość. Wypadek ten ma szczególnie przykre znaczenie dla floty brytyjskiej, której poszere górne jednostki ciężko uszkodzone przez niemiecką broń powietrzną przez dłuższy czas są bezużyteczne.

Spadochron w kominie fabryki

Sydney, 28 listopada.

Szczególny wypadek zdarzył się jedne- mu lotnikowi sportowemu w Australii, pod- czas skoku ze spadochronem. Skok nastąpił gładko z wysokości 1000 m, lecz lotnik nie wyładował na ziemi, lecz w otworze kolumny wielkiej fabryki. Udało mu się dostać do wyłotu i tam udało oczekiwać prawie godzinę, aż go uwolniono z tej ar- cyniewygodnej pozycji.

„Radosne wydarzenia” w Anglii

Londyn, 28 listopada.

Duże centrale telefoniczne i jedna pu- bliczna rozmównica w części Londynu w Paddington zniszczone zostały przez eksplozję. Trzypuszcza, że jest to dzieło irlandzkiej armii republikańskiej. Odpowiednie poszukiwania sprawców zostały zarządzone. Eksplozje były nadzwyczaj silne, tak że wskutek nich uszkodzone zostały sąsiednie domy. Nikt z mieszkańców nie poniósł szkody na zdrowiu i życiu.

W pobliżu Marblearch siedem central telefonicznych zostało zniszczonych przez wybuchy. W Paddington znaleziono duże bomby, które nie eksplodowały.

Kto jest mordercą?

New York, w Hollywood podczas nakręcania filmu kryminalnego wydarzył się całkiem nieoczekiwany wypadek. Po- łowę filmu nakręcono już przy nakła- dzie ogromnych kosztów i przy współ- działaniu wybitnych artystów. Podczas nakręcania scen autor scenariusza stwier- dził z przerażeniem, że osoba, która miała w ostatniej scenie przedstawiać mordercę nie została uwidoczniona na filmie. Artysta, który grał scenę zdale- ka od miejsca mordu mógł przedstawiać alibi. Przez wycięcie nie udałoby się naprawić błęd, a więc autor musiał inne- go z pośród artystów zrobić mordercą. Nie było to łatwą sprawą, ponieważ treść filmu była tego rodzaju, że mor- derać mogła być tylko ta osoba, która z głównych postaci filmu w godzinę mor- du nie była na filmie przedstawiona i tylko ten, kto nie mógł wykazać się żadnym alibi.

Z miasta i okolicy

Sądy i Hipoteka wznowiły czynności

Jak wynika z zamieszczonego w nume- rze dzisiejszym ogłoszenia urzędowego Sąd Grodzki, Sąd Okręgowy i Urząd Hipote- czny w Częstochowie wznowiły swoją działalność.

Fakt ten notujemy na tym miejscu ze specjalnym podkreśleniem ponieważ dowo- dzi on ostatecznego unormowania się wszystkich spraw publicznych.

Ważne dla młodzieży!

Dyrektorzy szkół średnich w Często- chowie komunikują nam, że młodzież szkolna płci obojga może przebywać na ulicy tylko do godz. 17-tej. Zachowanie się na ulicy winno być przy- zwolite, pełne godności i w żadnym wy- padku nie powinno dać powodu do jak- ikolwiek skarg na młodzież.

Terminy wymiany pieniędzy

Jak się dowiadujemy ukazało się zarządzenie o terminach wymiany marek niemieckich w Kasach Kredytowych Rzeszy Niemieckiej (Reichskreditkas- sen). Kasa Kredytowa Rzeszy Niemieck-iej w Częstochowie wyznaczyła dwa terminy wymiany: d o d n i a 15

g r u d n i a 1939 r. winny być dostar- czone banknoty Rzeszy Niemieckiej (Reichsbanknoten), bilety Rentenbanku (Rentenbankscheine) i monety po 5, 2, 1 R i 50 Rpf, do dnia 30 grudnia 1939 r. — monety po 10, 5, 2 i 1 Rpf.

Bilety objęgowe Kasy Kredytowej Rzeszy Niemieckiej (Reichskreditkas- senschein) pozostają nadal w obiegu.

Zarządzenie to definitywnie rozstrzy- ga wszelkie wątpliwości i polecamy go uwadze zainteresowanych.

Trzeba zapobiegać NIESZCZESLIWYM WYPADKOM.

W ub. sobotę śnieg cienką warstwą pokrył chodniki i jezdnie miasta. W cią- gu krótkiego czasu na chodnikach i jez- dniach zrobiło się bardzo ślisko. Zarówno przechodnie jak i konie ciągnące wozy co chwila ulegały wypadkom. Ponieważ tego rodzaju stan może spowodzić wie- le przykrych lub wręcz tragicznych na- stępstw, należy przypomnieć dorozcom domowym o obowiązku usuwania śnie- ku natychmiast oraz w wypadku ślizga- wicy — tak jak to miało miejsce w so- botę — posypywać zarówno chodnik jak i jezdnię piaskiem lub popiołem.

DIE DRUCKEREI DES „Kurier Częstochowski”
empfiehlt sich den Behörden, Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung
von Drucksachen aller Art
(Plakate, Flugblätter, Handzettel, Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungs- bücher, Visitenkarten usw.)
Saubere Ausführung, Billige Preise. Schnellste Lieferung.

Dr. Tadeusz Ferens
akuszer-ginekolog, przeprowadził się i ordynuje II Aleja 24, II piętro od 3-6 po poł. 400
JADAC na parę dni do Rosji — mogę przyjąć zlecenia. Zgłoszenia do dnia 29 bm. Dombinskiego 32 (Iryzjer). 402
KUPIE używaną kuchenkę kafiłową, Wały Dwer- nickiego 19 mleczarnia „Agron”. 398
OBIADY domowe wydaje Jasnoogórska 50/52, m. 3 (parter), tamże pokój umeblowany do wynaję- cia. 399
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecz- nej na nazwisko Kamiński Sebastian, 397
SPRZEDAM zaraz jadalną-piwiarnię, istnie- jącą 15 lat. Aleja 12, Kluczny, 401

DRUKARNIA „Kuriera Częstochowskiego”
III Aleja Nr. 52
przyjmuje zamówienia na wszelkie ro- boty jak: afisze, ulotki, blankiety, ko- porty, kolążki buchaltaryjne, bilety wizytowe i t. p.
Ceny umiarkowane.
Wykonanie szybkie i solidne.

Amiliche Bekanntmachung
Das Bezirksgericht, das Burge- richt sowie das Hypothekennamt in Tschestochau haben ihre Tätig- keit wieder aufgenommen.
Tschestochau, den 25. November 1939.
Der Vorsitzende des Sondergerichts H E L D,
Landgerichtsdirektor.
Der Leiter des Bezirksamts DR. WINNICKI.
Obwieszczenie urzędowe
Sąd Okręgowy, Sąd Grodzki, tak- że Urząd Hipoteczny w Częstochowie — są znnowo czynne.
Częstochowa, dnia 25 listopada 1939.
Przewodniczący Sądu Specjalnego H E L D,
Dyrektor Sądu Ziemianiskiego. Klerownik Sądu Okręgowego DR. WINNICKI.

Ogłaszajcie się w „Kurierze Częstochowskim”

General-Gubernator w Łysogórach

Drzewo, rudy, żelazo, wapień, marmur.

Radom, 28 listopada.
General-gubernator dla zajętych obszarów polskich, Reichsminister dr. Frank, skoro tylko powrócił z Berlina, dokąd wezwany został przez Führera dla omówienia pewnych spraw wewnętrznych, dotyczących general-gubernii, przedsięwzięł szereg służbowych podróży na obszarze gubernii. Specjalnym pociągiem opuścił Reichsminister dr. Frank w nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia dworzec Krakowa.

Jeszcze nocą, w której nastąpił odjazd zarządził General-Gubernator w swym ścisłym sztabie współpracowników zebranie w specjalnym wagonie przeznaczonym dla obrad. W Krynicy w piątek rano na dworcu, General-Gubernator powitał Szefa okręgu dr. Lasch i general von Keiser. Głównym punktem wizytacji pierwszego dnia miał być obszar leśny w Łysogórach, oddalony o 20 km. od Kielca w kierunku północnym i wizytacji b. wielkiego obszaru przemysłowego polskiego w Starachowicach. Kamieniołomy w Barczycy w Łysogórach były ciężkim terenem dla działań wojennych, General-Gubernator złożył wieniec na śniegami pokrytych mogiłkach poległych tu wraz z majorem Stutterlichem 8 żołnierzy niemieckich z 7 pułku kawalerii.

Z obszaru leśnego Łysogór Nadradca rządowy Hauer i nadleśniczy dr. Uffenhorst zdali sprawozdanie ze stanu gospodarczego tego obszaru. Lesiste pasma gór z najwyższym szczytem t. zw. Łysa Góra, tworzą najwyższe wzniesienia na równinie byłej Polski. Tworzą one 100 kilometrowy szeroko rozrzucony maszy górski. Obejmują przeszło 60.000 ha lasu państwowego, 10 nadleśnictw. Główny łańcuch z najwyższym szczytem, Wieżycą (160 m. nad p. morza) zawdzięcza swą egzystencję pierwszemu ruchom górotwórczym z okresu Cambrium i jest to jedyny łańcuch z tego okresu w Polsce, ponieważ wszystkie inne pochodzą z epoki triasu.

Na obszarze Łysogór rosną w pierwszym rzędzie jodły, 47%, na pożywnej ziemi oraz sosny (22%) na więcej piaszczystych obszarach.

Wykorzystanie na całym obszarze 28.000 ha wynosi 96.000 mtr.³, z tego 36.000 m.³ drzewa topolowego i 19.000 drzewa użytkowego, t. zn. 3,4 mtr. na 1 ha w ciągu całego roku, a więc produkcja bardzo mała... Winę tak małej pro-

dukcji ponosi niesystematyczna gospodarka lat ubiegłych, następnie szkody poniesione w ciężkiej, ostrej zimie roku 1928/29 i zbyt intensywna gospodarka, nastawiona na eksport. Anglia zapewniła miła import taniego, dobrego drzewa polskiego.

Od kierownika wydziału gospodarczego, szefa okręgu radomskiego rady rządowej dr. Gähntgena dowiadujemy się o gospodarczym założeniu tego obszaru. Rzut oka na mapę przemysłową Polski wystarczy, żeby zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie miał ten obszar. Gospodarczy punkt ciężkości leży w zachodnim, wschodnim i północnym zakątku tego obwodu.

We wczesnych godzinach wieczornych pociąg specjalny stanął w Radomiu. Przed budynkiem zarządu miejskiego General-Gubernator przyjęła kompania honorowa stacjonujących tu oddziałów niemieckiej siły zbrojnej. Szef okręgu dr. Lasch powitał serdecznie pana General-Gubernatora.

Krynica-uzdrowisko

Dyrektor kurortu ucieki.- Hotel-pałac Jana Klepury

Kraków, 28 listopada.
Kraków ma tę zaletę, że leży blisko pięknych, w lecie, jak i również i zimą, okolic.

Zakopane, serce tego grzbietu górskiego, z wybiegającymi z poza niego turniami wysokich Tatr, otoczone wiankami Beskidu Zachodniego, ze swego piękna naturalnego znane jest w całym świecie.

Kraków posiada również w niedalekiej odległości, na południowo-wschód, za Nowym Sączem, drugi klejnot, Krynica. Równie pięknie położona jak Zakopane, ma ona szczególną wartość, ponieważ posiada w swej okolicy cały szereg źródeł leczniczych.

Kierownik wydziału zdrowia przy general-gubernatorze, Obermedycinalrat dr. Walbaum na zlecenie starosty dr. Hübschmanna z Nowego Sącza w towarzyszywie swych współpracowników zarządu komisarycznego Krakowa, wraz z nadburmistrzem Zórnem zwiędził już w śnieg obłaną piękna Krynica.

Krynica liczy 4500 mieszkańców. W ostatnich latach uzdrowisko to rocznie odwiedzało 40.000 kuracjuszy. 8.000 osób stoi do rozporządzenia. Krynica posiada cały szereg silnie dymiących dwutlenkiem węgla źródeł żelaznych, kaptelkowe, źródła słone i źródła gazowe,

które wyszyskane jest dla fabrykacji suchego lodu. Polacy wybudowali zakłady fabrykacji suchego lodu i na krótko przed wojną uruchomili. Fabryka wyjada dziennie 2 do 3 ton lodu. Całkowicie pokrywała zapotrzebowanie. Dzisiejsza fabrykacja podniosła się do 10 ton dziennie.

Zakład leczniczy pochłania 15 mil. zł.

Krynica w ostatnich latach odczyna szczególną troską. Rząd z całą bezwzględnością poświęcił szarą ludność, by stworzyć komfort, wygodę. W Krynicy, znajdują się przepyszne budynki i bardzo pięknie i elegancko urządzone hotele, które jednak, jak na stosunki takiego państwa jak Polska są za wybitne. Jak obrzyli pałac blyszczy się w słońcu hotel-uzdrowisko, który nie dalej jak w lipcu został oddany do użytku kuracjuszy. 15 mil. zł. pochłonięta ta budowla. Cena ta, jak na przepych i urządzenie tego ogromnego budynku nie jest za wysoka. Również tu w Krynicy wybudował sobie hotel-pałac śpiewak Jan Klepura. Myślał, że na hotelu p. n. „Patria” zrobi dobry interes. Dla niego było mało „złota, które dźwięczało w jego kramie”.

o brytyjskich zapasach i ich obrzytności hoteli nie wszyscy podzielają. Dziennikarz holenderski podziela, że rząd brytyjski przy każdej okazji był optymistycznie nastrojony, a musiał później wydać cały szereg zarządzeń kontrolnych oraz poświęconych rozdziałowi na rozmaite artykuły. Także i on sam — dziennikarz holenderski — otrzymał dla siebie kartki żywnościowe.

Jak bogowie we Francji...

Madryt 28 listopada.
Paryski korespondent hiszpańskiej gazety „Ya” opisuje życie angielskich żołnierzy we Francji, którzy znajdują się w tych samych okolicach co w r. 1914. Intendentura angielska we Francji wykupuje po wysokich cenach wszystkie jajka, tak, że na obszarach, gdzie znajdują się Anglicy panuje niedostatek. Żołnierze angielscy są o wiele lepiej zaopatrzeni i wyposażeni niż żołnierze francuscy. Każdy z nich otrzymuje prawie żółd jak gaża francuskiego porucznika.

Bawelna, rudy i produkty rolne dla Niemiec

Belgrad, 28 listopada.
W Belgradzie założone zostało nowe towarzystwo „Jugo - Pannk” o kapitale zakładowym 1.100.000 dynarów, którego celem jest rozdobudowa handlu bawelną w Jugosławii i eksport znacznych ilości bawelny do Niemiec. Oprócz tego towarzystwo prowadzić będzie eksport rud i produktów rolniczych z Jugosławii do Niemiec i import urządzeń przemysłowych z Niemiec do Jugosławii.

Szwecja i Belgia skarżą się również

Sztokholm, 28 listopada.
Urzędowo komunikują ze Sztokholmu. W związku z przeprowadzanymi obecnie układami angielsko-szwedzkimi w Londynie, Szwecja odważyła się na poważny krok: interwencję wobec rządu angielskiego w sprawie zamierzonych przez moce wroczne zachodnie obstrzeżeń blokady wycieków oraz zwróciła uwagę na katastrofalne skutki dla handlu morskiego państw neutralnych, wynikające ze stosowania tego rodzaju metod.

Holenderska komuna kacja morska do Anglii zamknięta

Jak donosi „Nieuwe Rotterdamsche Courant”, komunikacja morska z Holandii do Anglii została zamknięta na wyrazne zarządzenie rządu, ze względu na grożące niebezpieczeństwo statkom z powodu pływających po morzu min. Parowiec „Vatavia”, który opuścił w tym czasie Rotterdam, koło Maassluis zawrócił z drogi.

Paryż, 28 listopada.
Ambasador Belgii w Paryżu, Paul Letellier, w piątek wieczorem wręczył podsekretarzowi ministerstwa spraw wewnętrznych Ch. Campetier de Ribes notę przeciwko stosowaniu zastrzonych środków blokady.

Rozwiana legenda o zapasach Anglii

Amsterdam, 27 listopada.
Londyński korespondent „Het Vaderland” donosi swemu piśmie o zaopatrzeniu w środki żywnościowe ludności Anglii. Pisze on m. in.: oficjalny optymizm

Cykowski musiał wciągnąć nowego wspólnika, właściciela restauracji w Muranowie. Spólnik ten był tem uciążliwszy, że należąc do pobożnych chasydów sam do teatru nie przychodził, wolałby zobaczyć diabła niż przedstawienie, czy próbę. Zato za swoje kilka tysięcy wtrącał się we wszystko przez pośredników, przez jakiegoś szajkę i drugiego, pokątnego doradcę z Franciszkańskiej. Ci wsadzili nos wszędzie, doprowadzając Cykowskiego, Michałka, a szczególnie Bończę do rozpaczy.

Było postanowione z wielkich zysków, których spodziewano się po nowej rewii, spłacić owego restauratora i jeszcze lednego lichwiarza.

— A co będzie, jeśli rewia nie weźmie? — z przerażeniem pytała Magda. Bończa obojętnie wzruszał ramionami:

— Klapa.
— Jakto klapa? Ciekawo?...
— No, tak. Teatr diabli weźma.

I Magda, chociaż jej tego nikt nie mówił, rozumiała, że tu od niej najwięcej zależy. Właściciel nie od niej, lecz od tego, czy ona, taka, jaka jest, spodoba się publiczności.

Oba swoje numery opracowała jak umiała najlepiej...
— Powiedz — pytała Kamilla — powiedz, czy to jest możliwe?
— Owszem — potakiwał — nawet dobre, ale...
— Co za ale? — denerwowała się.
— Ale powinno być świetnie.

Łatwo mu było mówić! Zresztą już nauczył się w teatrze jednego: nikt nigdy do końca premiery nie wiedział, czy i co podoba się publiczności.

Magda. Ograniczała się do kilku butek na śniadanie i do obiadu u Bończy. Nie miała pieniędzy nawet na nowe pantofle. A że listopad tego roku był wyjątkowo blonisty i deszcz lał całymi dniami, przychodziła nieraz do teatru przemoknięta do nitki.

Modliła się tylko o jedno: żeby nie rozchorować się, i chodziła do wróżek. Była już coś u piętnastu. Każda przepowiedziała jej co innego, lecz naogół wróżyły brzytali pomyslnie. Powodzenie, bogactwo, spadek po dalekiej krewnej.

I do kościołów zaczęła wpadać. Na chwilkę, bo zupełnie nie miała czasu, ale codzień.

Przemęczona, głodna, zniechęcona układała się późnym wieczorem na swoim twardym łóżku, by aż do zupełnego wyczerpania przeglądać i po tysiąc razy odczytywać wzmianki reklamowe w dziennikach.

Wszędzie jej nazwisko podawano wielkimi literami, zamieszczano fotografie z pochwalnymi podpisami: „nowa gwiazda”, „świeży talent”, „rewelacyjny nabytek Złotej Maski”, „Magdalena Nieczajówna”, „Magdalena Nieczajówna”, „Magdalena Nieczajówna”.

— Boże, Boże, co to będzie — ścisnęła sobie skronie rękami.
W takim stanie rzeczy nadszedł wreszcie dzień premiery.

Poprzedniego dnia przedstawienie zawieszono i próba generalna trwała z dwu godziną przerwą na obiad od jedenaście rano do trzeciej po południu.

Było to istne piekło. Aktorzy, orkiestra, maszyniści, personel z malarni i z kostiumiarni, wszyscy wyglądali jak trup i ledwie powłóczyli nogami. Za kulisy, na widowni, na scenie uwijały się krawcy, paniątki z magazynów mód, kuśnierze. Wciąż coś zmieniano, podpinano, przykrawano, przymierzano. W krzesłach porzadzali, się krewni znajomi krewnych i krewni znajomych

i podczas króciutkich przerw zrywali się cicharą do rampy, by wyszeptać swoje uwagi, rady, wskazówki.

Inspekcję spocynu, z wypiękami na żółtej twarzy warczał zachrypłym głosem, kapelmistrz Czopski bez kołnierzyka, w rozchlestaney mokrej koszuli wyłł pięściami w pulpit, Cykowski z wyszczerzonymi zębami zwiósł bezsilnie w fotelu pierwszego rzędu, kilkanaście nikomu bliżej nieznanych osób wtrącało się we wszystko i wymachiwało łaskami, na znak przejęcia się uśmawiając na czoło i zsuwając na ciemnie czarne meloniki, lub piśniowne kapelusze. Po garderobach, na zatłuszczonych papierkach piętrzyły się prowianty: podgrzyzione kanapki, kiszzone ogórki, zgniecione ciastka, niedopięte szklanki z czarną kawą i piwem, puder i zwykły kurz.

Od Jupiterów, reflektorów, od setek rozżarzonych lamp ślepy oczy, a rozżarzona szminka spływała wraz z potem.

W środku, na balustradzie orkiestry stał jeden jedyny w tym chaosie spokojny i przytomny człowiek, reżyser Bończa, i raz po raz wolał swoim niewzruszonym, bezlitosnym głosem:

— Ziel Jeszcze raz! Kurtyna!

I chociaż każdy już reszatkami sił gołnia i raczej poruszał się niczym nakreślony manekin, nikt nie ośmielił się oponować, nikt narzekać. Teraz zapomniał o intryguach, o nieotrzymanych rolach, o tem, że rywalowi przypadł szlagier, a komus „ogon”. Wobec zbliżającej się premiery wobec nowej wielkiej bitwy, każdy chciał wydobyc z siebie maximum zdolności, pełny wysiłek, całkowita umiejętność. A że nikt nie wiedział, nie rozumiał, nie był pewien swego przez tyle tygodni drobiazgowo opracowanego i przemyślanego kawałka, teraz odrzucał i bez zastrzeżeń zdawał się na zdanie reżysera, na jego koncepcje, jego smak, jego decyzje, jedyny niewzruszony, wyrzuty drogowask w tym skołowaceniu.

D. c. n.

Złota Maską

POWIEŚĆ
Z wysokości konchy widziała Magda Kornata, wydobywanego z posród foteli. Twarz miał całą we krwi i rozwichrzona włosy.

Wieczorem przed kurtyna Bończa uśmiechnięty, mówił swoim ciepłym, aksamitnym głosem:

...ten drobny wypadeczek samochodowy, który spotkał naszego kochanego kolegę i uniemożliwił mu dziś występ, nie powinien nas jednak pograżać w smutku. Świętym nasz gwiazdor miał tylko zlekka rozciętą wargę. Co za rozpacza na kilka dni dla wielu pięknych ust, któreby chciały pocieszyć Leona Kornata!

Po kilku dniach Kornat wznowił swe występy i nawet pogodził się z Bończką. Teatr musiał żyć swoim trybem. Inna rzecz, że obal nie przebaczył sobie w najmniejszej, obaj zapisał w pamięci wzajemną nienawiść, czekająca tylko pierwszeństwa sposobności, by wyrazić się w zemście.

Tak było w teatrze.
Tyko Magda po owym skandalu nie mogła przyjść do siebie. Pomimo zapewnienia Bończy, że rozprawił się z Kornatem, gdyż ten już za bardzo działał mu na nerwy, dopatrywała się w jego postępkach jakiegoś rycerskości, aktu obrony jej, napastowanej kobiety. Do podobnej obrony była zdolna być może tylko ten, który naprawdę kocha.

To przeświadczenie wynagrodziło Magdzie wiele. I docinki koleżanek i intrygi za kulisami i nawet brak pieniędzy. Od dwóch tygodni kasa wypłacała za ledwie kilkuzłotowe zaliczki. Przygotowanie rewii pochłonięto ogromne sumy.

Młodzieńcze lata Edisona

99% pracy bez wytchnienia".
„Wynalazek to 1% natężenia.
Tomasz Alva Edison.

— Kiedy pan może rozpocząć? pyta dyrektor.

— Już! — odpowiada Edison.

Nowi koleudy, dobrze ubrani, nieprzyjemni i pyszni, nachylają do siebie głowę. Z tym chłopcem z „Dalekiego Zachodu” będzie jeszcze wesoło! Sadownia go przy drucie nowojorskim Nr. 1 i poleca ją przyjąć specjalnie sprawozdanie dla „Boston Herald”. Edison zaczyna bez jakiegokolwiek niedowierzania.

Spiskowcy umówili się z jednym z najlepszych telegrafistów Nowego Jorku aby nowicjusza odpowiednio „wyświecić”.

Ów partner z Nowego Jorku czyni w tym celu wszystko możliwe: ustanawia z samego początku szybkie tempo, które coraz bardziej przyspiesza. Edison nadaje bez najmniejszego wysiłku, wszak stosuje swój przyrząd do pisma pionowego, nader precyzyjnie przez niego urządzony i w Bostonie jeszcze nieznanym. Ze ścisłością mechaniczną, niesamowitą prawię, pędzi pióro. Obrona taka potęguje wysiłek przeciwnika z Nowego Jorku.

Wtem zauważył Edison, że jego koleudy, pełni podniecenia, zaglądają mu przez ramię, zdumieni jego szybkością. Pojął ich zamiar, lecz pracował bez przerwy w dalszym ciągu. Wtem zaczyna jego partner nowojorski płatać wyfazy i mieszać sygnały — ale Edison jest wyćwiczony w przyjmowaniu okaleczonych wiadomości. Po krótkim czasie wykręca spokojnie klucz i telegrafuje do partnera:

„Młody przyjacielu: spróbuj pan również druga noga”!

Telegrafista z Nowego Jorku musi ku swemu wielkiemu bólowi zaniechać wyszcigów!

Zwolna otoczenie zaczyna uznawać i podziwiać nadzwyczajne zdolności Edisona. W Bostonie też znajduje on w osobie pewnego dyrektora — pierwszego szefa, który odgaduje i uznaje wspaniałe zdolności młodego telegrafisty.

Między 280.000 tomów biblioteki bostońskiej natknął się Edison na Faradaya i nieświadomy dotąd duch poznał nagle swoją własną istotę, jakby odbita w dziele wielkiego twórcy. Nie było tam nic z matematyki, nic z teorii wyściga tu jedynie wielki i śmiały eksperymentator praktyczne wnioski z doświadczeń przy swym stole roboczym. Młody Edison znajduje potwierdzenie swego „ja”, czuje się pobudzony. Nie, to nie jest jego przeznaczenie pozostać na wieki telegrafista, jak to dotychczas przypuszczał. Wprawdzie merytacja, rozmyślenia nad samym sobą nie leżą w jego naturze. Obecnie jednak w Bostonie powietrze jest przejrzyste — droga telegrafisty może go wyprowadzić w świat. Z triumfem taszczy zbiór dzieł Faradaya o 3-ciej nad ranem do swego pokoju, omal nie zerbie swego śpiącego na podłodze przyjaciela pod ciężarem grubych tomów i czyta do dnia białego, zapomniawszy o bożym świecie. Idąc na śniadanie, wykrzykuje nagle:

— Adamsi, tyle mam do zrobienia — a życie jest takie krótkie! Muszę się pospieszyć.

I ucieka, jak szalony, puszczać kaniem przyjaciela i śniadanie.

Pracuje wiele. Przygodnie wybawia on urządek telegraficzny z uciążliwej plaży robotników, niszcząc całe masy nadciągających owadów prądem elektrycznym ten kawał komiczno — praktyczny czyni go sławnym w całym Bostonie. Przewidywaliśmy jednak pracuje po całych dniach w warsztatach Karola Williamsa, doskonałego elektrokonstruktora (który następnie współpracował z Grahamem Bellem, wynalazcą telefonu). Tu wykonują Edison model automatycznego „licznika głosów” (maszynę obliczającą głosy) dla ciał prawodawczych. Jesienią roku 1868 zameldował Edison swój aparat a w czerwcu r. 1869 otrzymał pierwszy patent.

„Ileż czasu — tak rozmyślał Edison — traci się przy głosowaniu na wywoływanie posłów, oddawanie i liczenie gło-

sów! A oprócz tego: kto gwarantuje wiarygodność tych często wadliwych obliczeń”? Licznik Edisona podaje w ciągu minuty wynik, obliczony automatycznie, a więc bezwarunkowo wiarogodny. Każdy poseł ma tylko przekręcić rączkę, umieszczoną przy siedzeniu, stosownie do swej decyzji — na prawo lub na lewo: przy czym imię jego wyskakuje na tablicy przy stole przewodniczącego pod „tak” lub „nie”. Jednocześnie zostają pojedyncze głosy zsumowane, przy czym odnośne liczby ukazują się na tarczy. — Przekonany o dobroci i konieczności swego wynalazku posła Edison maszynę do Waszyngtonu celem stwierdzenia jej użyteczności. Pełen nadziei staje osobiście przed komisją, której przewodniczący oznajmia mu:

— Młodzieńcze, maszyna pańska jest w porządku i działa doskonale. Na całym jednak szerokim świecie trudno o rzecz mniej dla nas użyteczną! Jedynym i ostatecznym środkiem, który nam pozostaje, aby czasem nie dopuścić do przyjęcia szkodliwego projektu ustawy, jest zamaskowanie i sabotaż głosowania. Podziwiamy przeto doskonale funkcjonowanie pańskiej maszyny — ale jej nie kupimy.

Zbity z tropu stoi Edison przed budynkiem kongresu.

Technika jako narzędzie prawdy? — Wynalazek w służbie idealizmu? Okrutna ale wielka mądrość świata mu poczęła. Filozofem przecież nie jest. Nie jest jego zadaniem uczyć etyki lub krytykować istniejący porządek rzeczy. Posłanictwem jego jest tworzyć rzeczy, fakty. Kto zaś chce wytworzyć przedmioty konkretne, ten musi znać potrzeby. Przysięga sobie nie robić więcej żadnych wynalazków bez zbadania potrzeby lub praktycznej niezbędności! Eksperymentuje on wraz z Williamsem w różnych kierunkach, również chemia zajmuje obu żywo. W pewnym piśmie naukowym znajdują obaj receptę nitrogliceryny. „Byłem tak ciekaw zadziwiających własności, które przypuszczalnie posiadała, że postanowiłem samemu wytworzyć niewielką jej ilość. W wyniku nastąpił wybuch, straszny wbrew wszelkim oczekiwaniom! Wkrótce rozszedła się pogłoska, że gościem w laboratorium ogromnie wielkiego białego słonia. Jak się pozbyć tego niesamowitego wytworu? Zakorkowaliśmy starannie substancje wybuchową w stare butelce od olejku rycynowego i zawinęliśmy ją w papier. Nazajutrz o 6 rano zauważyć mogli wcześniej przedchodnie dwóch młodych ludzi, leżących płacikiem na ziemi i pogrzęzających jakas tajemniczą paczkę w kanale ulicznym. Ten tajemniczy wypadek zdarzył się w odludnym miejscu: przy rogu ulicy Waszyngtońskiej i States-Street”.

Oszczędność w kuchni

Pojęcia o oszczędności są różne. Na ogół miernikiem oszczędności jest umiejętność odmawiania sobie pewnych wydatków i odkładania sum zaoszczędzonych na książeczki. Mówi się również często o oszczędności sił i czasu pracownika. Najmniej jednak popularny sposób oszczędzania, to umiejętność konserwowania przedmiotów codziennego użytku oraz ich planowe i rozsądne użytkowanie.

Jest to zagadnienie niezmiernie ważne z punktu widzenia bilansu domowego, ale ma również znaczenie olbrzymie dla gospodarki aprowizacyjnej całego państwa.

Gospodynie domu w znakomitej większości zabierają się do spełniania swych niezmiernie ważnych obowiązków bez przygotowania fachowego i dlatego popełniają w prowadzeniu domu, a szczególnie w żywieniu rodziny kapitalne błędy. Nie znając się na towarach, kupują często towar malowarostowy, w wielu wypadkach nawet sfalszowany. Nie zawsze umiają również wykorzystywać koniunkturalny zakup. Szaleczytwa przeciwniacznikiem robienia zapasów i posyłają najchętniej do sklepu po zakupy na godzinę przed obiadem.

Nie zdają sobie sprawy, że kupując towar w drobnych ilościach, kupują go drożej, zajmują niepotrzebnie czas sobie, czy swej pracownicy domowej i przeciążają pracą personel sklepowy.

Niektóre panie domu, zwłaszcza zamożniejsze, wyręczają się przy robieniu zakupów całkowicie swą pomocą domową i w zupełności polegają na jej wiadomościach towaroznawczych.

Nasze panie domu nie zbyt również chętnie zaglądają się w zawilościach racjonalnie opracowanych jadłospisów, wskutek czego dania, dysponowane tuż przed wyjściem do miasta, przeważnie nie odpowiadają zapotrzebowaniu energetycznemu osób żywnych w domu.

Na ogół panuje skłonność do ustalania posiłków zbyt obfitych w mięso, jaja, tuszce i pokarmy mączne oraz do obliczania co najmniej o jedną porcję za dużo, licząc na „niespodziewanego gościa”. Gość zjawia się rzadko i dlatego co dzień nie ktoś z domowników zjada nadprogramową porcję, aby się nie nie zepsuło. Oczywiście wcale mu to na zdrowie nie wychodzi.

Domownicy przyzwyczajeni do rozrzutności, nabierają zbyt dużo na talerze, pozostawiają niedojedzone kawałki mięsa i jarzyn, niedopijają kawy lub herbaty, a często widuje się nawet na spodzie filiżanki gruby podkład nierozpuszczonego cukru. Na nożu pozostawia się grubki mała, grubo obiera się owoce i obowiązkowo pozostawia na stole ułamki bułek i chleba.

Dość pozostawia również do życzenia technika gotowania. Przez umiejętność obchodzenia się z produktami lub też niewłaściwe czy zbyt długie gotowanie, pozabawia się potrawy wielu cennych dla organizmu składników, a nawet powoduje się niestrawność tak przygotowanych pokarmów.

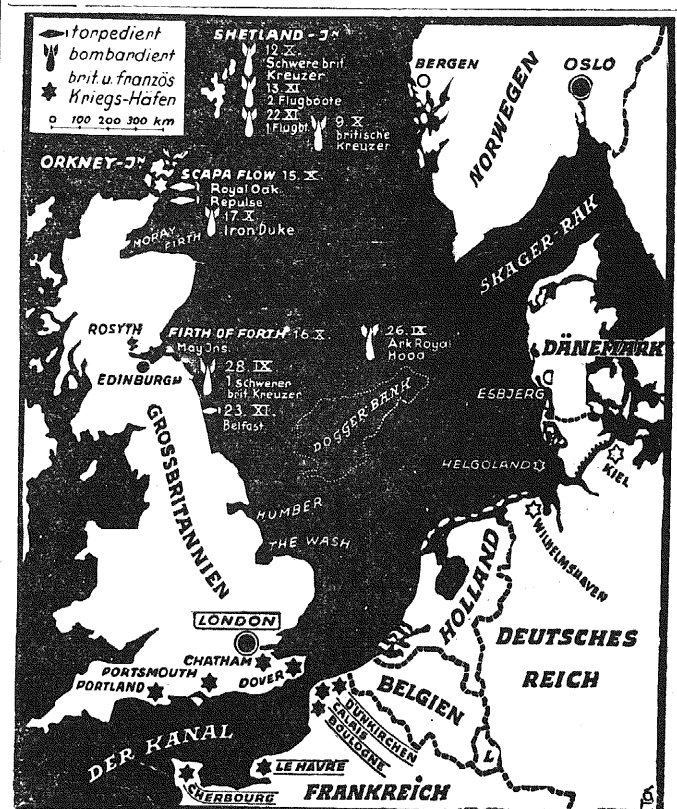
Ciągle jeszcze obiera się zbyt grubo kartofle i jarzyny, moczy się je w wodzie, parzy i obgotowuje, zapominając, że wysokwartościowe sole mineralne i witaminy takiej metody nie uznają. Wartościowe wywary jarzynowe zlewa się, aż nazbyt często do kuba.

Na skutek zbyt silnego ognia przypala się i rozgotowuje potrawy, nadając im wygląd mało pojęty. Gotując zupę, przygotowuje się wywar do połowy, a dla sprawiedliwego podziału wszystkich domowników, na krótko przed podaniem jej na stół, dolewa się wody. Niestrawnie wybiera się również potrawy z naczyń, pozostawiając przywarze do dna i ścianek reszki ryżu, kartofli, kasz itp.

Gdy bez szkody dla zdrowia można się posługiwać także innymi tłuszczami, marnotrawstwem jest również smażenie wyłącznie na maśle. Produktem o dużym znaczeniu dietetycznym, jak masło, śmietana, żółtka, sok cytrynowy, należy się szczególnie troskliwie i trzeba je dodawać do potraw, o ile możności, w stanie surowym.

Wielka rozrzutność panuje również w domowej gospodarce opalowej, szczególnie przy kuchniach węglowych. Nieco lepiej jest z użytkiem gazu i elektryczności, dzięki propagandowym pokazom gazowni i elektrowni miejskiej. Ciągłe jednak zbyt mało jeszcze budzą zainteresowania oszczędnościowe naczyń systemu wieżowego i nie wszystkim gospodyniom wiadomo, że istnieje taka tajemnicza skrzyneczka, zwana „dogotowywaczem”, która przy zmiekczeniu długo się gotujących potraw, może oddać znakomite usługi, a ponadto utrzymuje długo w stanie ciepłym wodę.

Zbyt dużo jest również w naszych kuchniach „odpadków”, które w gospodarstwie jeszcze z pożytkiem użyć by można. Jarzyny z zup wyrzuca się do śmieci, zapominając, że należałoby je dodać do sałatek lub zrobić z nich smaczne opiekanki.



SUKCESY NIEMIECKIE NA MORZU PÓŁNOCNYM.

Przybierające coraz szersze kregi lotu rozpoznawcze niemieckich samolotów — skierowały znow uwagę na Morze Północne i wybrzeża Anglii. Storpadowanie brytyjskiego krążownika „Bel fast” oraz użyczenie min, których ofiarą padł nowoczesny angielski okręt niszczycielski „Gipsy”, dowodzą, że Morze Północne będzie widownią gry o wysokiej stawce. Nowy rezultat działalności niemieckiej broni powietrznej, która po raz trzeci osiąga wspaniałe wyniki, atakując wyspy Sze tlandzkie, stawia dobitnie przed oczy, kto jest panem sytuacji na Morzu Północnym. W krótkim okresie czasu od zatopienia angielskiego lotniskowca „Courageous” (23.000 t) przez niemiecką łódź podwodną w dniu 18 września, szybko następowały po sobie dalsze straty angielskie: 26 września zbombardowano lotniskowiec „Ark Royal” (22.000 t) największy okręt wojenny „Hood” (42.000 t); atakiem bombowym w pobliżu Isle of Man w dniu 28 września uszkodzony został brytyjski krążownik. 9 października brytyjskie krążowniki zatonęły w pobliżu zachodnich wybrzeży Norwegii: 15 października okręt wojenny „Royal Oak” (29.000 t) śmiałym wypadem kpt. Priena na łodzi podwodnej do Scapa Flow został zatopiony, a wielki krążownik „Repulse” (32.000 t) storpadowany. W dniu 16 października niemieckie bombowce na port wojenny w Firth of Forth. Krążownik „Southampton” (9.000 t), „Edynburg” (10.000 t) i okręt niszczycielski „Mohawk” zostały trafione pociskami. W dniu 17 października w pobliżu Scapa Flow uszkodzony został bombami „Iron Duke”. W dniu 13 listopada niemieckie bombowce zniszczyły w pobliżu wysp Zetlandzkich dwa wodnopłatowce. W dniu 22 listopada w czasie daleko sięgającego lotu, brytyjski wodnopłatowiec został zbombardowany i spalony na morzu.

W ostatnich dniach, jak doniosły onegdaj komunikaty, zatonął, uszkodzony wybuchem miny, angielski stawiacz min „Ararogita”, daloj parowiec „Hull”, „Darino”, „Lowland” oraz trawler „Sulby”. Do wylizanych tu pozycji przybył jeszcze fakt storpadowania motorowca „Pilsnursk”, pływającego podczas wojny pod flagą brytyjską. Wszystko to stanowi nie wymagający uzupełnienia dowód przewagi sił po stronie Niemiec.